

SŁOWO

Wilno, Niedziela 24-go czerwca 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarta od 9 do 3.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 24000. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 1000 mr.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetrowy je noszypaltowy przed tekstem 2000 mk., w tekście 2500 mk., za tekstem 800 marek.
Najmniejsze ogłoszenie 8000 m. p. Z. prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

WILENSKI BANK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

Centrala ul. Adama Mickiewicza 17 **I-szy Oddział Miejski** Wielka 73

Bank posiada Oddziały: w Warszawie przy ul. Ossolińskich (Hotel Europejski), w Grodnie, róg Policynnej i Horodniczańskiej; w miast. Głębokiem, województwie Nowogródzkim.

AGENTURĘ w Starych Święcianach i Dziśnie.

Załatwia wszelkie operacje w zakres bankowości wchodzące.

W dalszym ciągu Kupuje waluty zagraniczne, czeki i papiery % %

Od wydawnictwa.

Administracja uprasza uprzejmie Sz. Odbiorców, którzy nie opłacili prenumeraty z góry, o nadesłanie należności za czas ubiegły.

ADMINISTRACJA „SŁOWA“

Nowy skład towarów włókienniczych

„POLHANDEL“

Tow. Handl. Przemysłowe Oddział w Wilnie
ul. ZAMKOWA 17.

Centr. w ŁODZI.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Posiadamy na składzie towary wełniane, półwełniane i bawełniane.

Ceny najniższe w Wilnie!

Ś. P.
W poniedziałek, dnia 25 czerwca b. r., w drugą rocznicę śmierci ś. p.

EMILJI WĘSŁAWSKIEJ

w kościele po-Dominikańskim S-tego Ducha o g. 10 zrana odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy, o czym krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamia.

Rodzina.

Skład materiałów technicznych i wodociagowych

S. BRAZ

został przeniesiony z ul. MAKOWEJ Nr. 1
na ul. WILEŃSKĄ Nr. 7

poleca ze składu w wielkim wyborze:

rury gazowe i ocynkowane, łączniki do nich i krany, wentyle, wodomierze, armatura parowa i wodna, azbest, klingieryt, guma.

OGŁOSZENIE.

„POLSKI LLOYD“ Spółka Akcyjna ogłasza, że w Wilnie dnia 26-go czerwca r. b., o godzinie 10-ej rano oraz w dni następne odbędzie się w magazynie tejże Spółki w Wilnie, przy ul. Wielkiej Nr. 60, sprzedaż przez licytację publiczną nieodebranych przez właścicieli w czasie właściwym następujących rzeczy:

1) 25 bel chmielu wagi 2774 klg. przybyłego do Wilna z Dynaburga od Łotewsko-Polskiego Transportu według kwitu Nr. 346. 2) 3 miejsca rzeczy domowych, przybyłych z Warszawy według kwitu tamtejszego Nr. 3500, wagi 94 klg. dla odbiorcy D. Sobola. 3) 1 skrzynka podarunków Amerykańskich przybyła od firmy J. Błoch z Grajewa wagi 22 klg. odbiorca R. Lewin w Wilnie. 4) Takż jedna skrzynka wagi 33 klg. dla odbiorcy M. Z. Damebokommy w Wilnie.

Szczegółowy spis rzeczy można oglądać w biurze Oddziału Spółki w Wilnie, ul. Wielka Nr. 60., w godzinach od 10-ej rano, 1-ej po południu codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Bank T-w Spółdzielczych

Oddział w Wilnie

Mickiewicza 29.

Bank prowadzi wszelkie operacje w zakres bankowości wchodzące.

Nadto Bank kupuje i sprzedaje na rynku Wileńskim i Warszawskim papiery państwowe, listy i różne zastawne akcje.

oraz

ZAKUPE DLA POLSKIEJ KRAJOWEJ KASY POŻYCZKOWEJ WSZELKIE PIENIĄDZE I CZEKI

DOM HANDLOWY W. i E. Szumańscy

UL. AD. MICKIEWICZA № 1.

Zawiadamia, że otrzymano na sezon letni w wielkim wyborze modele sukien, palt i bluzek.

KUPNO WALUT ZAGRANICZNYCH, SPRZEDAŻ 6% ŻŁOTYCH BONÓW PO KURSIE URZĘDOWYM, OTWIERANIE RACHUNKÓW BIEŻĄCYCH, WYNAJEM KASETEK OPANCERZONYCH I WSZELKIE INNE CZYNNOŚCI BANKOWE ZAŁATWIA DOM BANKOWY T. BUNIMOWICZ.

Sprawy miejskie.

Sprawy miejskie często bywają na ustach obywateli naszego miasta, ale bardzo rzadko spotykamy się z nimi na szpalach pism.

Obywatele narzekają, oburzają się po każdym otrzymanym i naturalnie, każdym razem zwiększonym rachunku za elektryczność lub za wodę; po każdym wywieńczeniu nogi na bruku, lub chodniku miasta i wogóle po każdym zetknięciu się z rzeczywistością miejską, — pisma zaś milczą albo komunikują króciutko o posiedzeniu Rady Miejskiej lub wyjazdach pana Prezydenta i Wiceprezydenta do Warszawy, przy czym niezmiennie dowiadujemy się, że Rada Miejska rozważa sprawę podwyżek, dodatków i t. p. do wynagrodzenia urzędników miejskich, a p. Prezydent lub Wiceprezydent jedzie do Warszawy w celu wystarczenia się o pożyczkę albo subsydjum na opłacenie tych dodatków.

Robi to wrażenie, że cała treść, cały sens gospodarki miejskiej, pracy municypalnej skupia się około troski o uposażenie urzędników, a cały czas p. Prezydenta lub Wiceprezydenta wypełniają zabiegi około wydostania pieniędzy na pokrycie kosztów tego uposażenia. Jeżeli zaś zechcielibyśmy się dowiedzieć, co właściwie robią urzędnicy miejscy, za co im się wydaje wynagrodzenie, jaki pożytek płynie dla miasta z wypłacania tych poborów, — to odpowiedź na te pytania była by bardzo rudną.

I trudną nie dlatego, żebyśmy chcieli kwestjonować użyteczność pracy urzędników miejskich, ale dla tego, że my, obywatele miejscy, nic a nic o tej pracy nie wiemy.

Magistrat nie ogłasza żadnych sprawozdań. Nie wiemy, n. p. jaki jest budżet miejski i na czym się on opiera, nawet nie spotykamy się z żadnym wywiadem, któryby rzucił światło na to, co się w mieście zamierza robić, jakie projekty są na porządku dziennym, czy i w jaki sposób się myśli nad sanacją zupełną, jak można sądzić, zdeorganizowanych finansów miejskich.

Zamiast planu finansowego, jakiegos chociaż ekspozycji pana ławnika od finansów, które by nam tłumaczyły położenie rzeczy, — mamy oderwane wiadomości o rozmaitych poszczególnych zamierzeniach podatkowych, które, — po za stałym zwiększeniem opłaty za wodę i elektryczność, — co można już do pewnego stopnia nazwać systemem Magistratu, — zresztą robią wrażenie poczynań dość chaotycznych.

Ten brak wiadomości, danych, na podstawie których można by sobie było wytworzyć sąd o sprawach miejskich, jest zjawiskiem, charakteryzującym stosunek Magistratu do rządzonego przez siebie miasta.

Miasto, ludność miejska stoi sobie osobno ze swymi pytaniami, skargami, oburzeniami, kwestjami, a Magistrat także osobno, bez żadnego kontaktu z tą ludnością, robi swoje, t. j., wyciąga skąd może i skąd najłatwiej pieniądze i płaci, dość nieręcznie zresztą, pobory urzędnicze.

Z tego braku kontaktu z ludnością, wiadomości sprawozdań, wpływa, zapewne, dużo skarg nieuzasadnionych; może dużo zarzutów, któreby może w innych warunkach udało się odeprzeć, a nieodparte wydają się bardzo poważnymi.

Tak, np. mówi się o tem, że wydatki administracyjne Magistratu pochłaniały 70 proc. budżetu. — Normalnie, wydatki te

nie powinny przenosić 12—15 proc., więc, jeżeli się podniosły do 70 proc. — pochodzi to, niewątpliwie, z zasadniczych błędów całej organizacji miejskiej.

Znaczyłyoby to, że miasto ma za dużo urzędników, którzy nie mają nic do roboty. Z drugiej zaś strony bieg spraw w magistracie nie wskazuje na to, że posiada on dość sił materialnych do załatwiania spraw miejskich, bo w mieście powszechnie się narzeka na to, że te sprawy idą strasznie powoli.

Magistrat dość intensywnie ściga należne mu opłaty i podatki. Płatników jest dużo i płacić muszą często (np. co miesiąc za kanalizację, wodę, elektryczność). zdawało by się, więc że w interesie nie tylko publiczności płatniczej, ale i Magistratu leży ułatwienie wpłacania pieniędzy, — dania płatnikom już jeżeli nie więcej miejsca, to — czasu. Tymczasem, nie mówcie już o miejscu, którego niema. Magistrat nie wiadomo dla czego ogranicza znacznie czas przyjmowania opłat, i wtedy, kiedy we wszystkich instytucjach, bankach, biurach rządowych kasa jest czynną, najmniej do 2-giej godz. Magistrat przyjmuje pieniądze, których tak potrzebuje, tylko do 12-tej.

Są to sprzeczności, dość trudne do wy tłumaczenia.

Urzędników jest dużo, bo pochłaniają 70 proc. budżetu; roboty muszą mieć mało, bo na objekty ich pracy idzie tylko 30 proc. budżetu, a wydajność tej pracy, nawet zwyczajnej, kancelaryjnej, jest strasznie niska skoro na odpowiedź na zwyczajną reklamację potrzeba czekać jakie dwa miesiące.

Postępowanie wpływów do kas miejskich jest bardzo pożądane; pieniędzy potrzeba; opóźnienia w opłatach karane są dość wysoką grzywną, a ogranicza się przyjmowanie wpłat do 4-ch godzin dziennie zamiast 6-ciu.

Nie będziemy mnożyli przykładów tych kwestji, budzących pewne zdziwienie, gdyż zadaniem obecnego artykułu nie jest wysuwanie zarzutów przeciw Magistratowi, a podkreślenie tylko konieczności pewnych wyjaśnień.

Powinniśmy wiedzieć, dlaczego rzeczywistość miejska jest tak niezadawalniająca, a może się znajdują sposoby zaradzenia złemu.

Przedewszystkiem, należałoby wiedzieć, co się zamierza robić w zakresie finansów miejskich. Podróżę pp. Prezydenta i Wiceprezydenta do Warszawy po pożyczki nie wyjaśniają sprawy. Przeciwnie, — znacznie ją, zaciemniają. — Pożyczki wymagają przedewszystkiem jakiegoś przewidywania ich pokrycia, a następnie, dobre są o tyle, o ile idą na cele produkcyjne. O ile zaś pieniądze, otrzymane drogą pożyczki, użyte są na wydatki administracyjne, t. j., wprost się zjadają, — stają się ciężarem, który obarcza nie tylko chwilę bieżącą, ale i przyszłość miasta: jego rozwój może być przez to zatamowany.

Następnie, nie mniej palącą jest kwestja stosunku możności miejskiej, siły finansowej miasta, jego zasobów, do zakresu działalności.

Trudno sobie wyobrazić, np., taką gospodarkę prywatną, która, mając możność utrzymania tylko 2 pracowników, trzymała by ich, przypuścmy 5-ciu. A jeszcze mniej byłby zrozumiałym wypadek, kiedy do dwóch wystarczających dla danej pracy ro-

botników dodawano by jeszcze trzech zbytecznych. — Taka gospodarka nie miała by, naturalnie, żadnych szans powodzenia. A o taką gospodarkę opinja publiczna pomawia Magistrat.

Bardzo być może, że pomawia niesłusznie, ale ta niesłuszność winna by była być dowiedziona i wyjaśniona.

Dowody i wyjaśnienia powinien dać magistrat, a dopomóż mu w tym powinna prasa. — Rezultatem tych dowodzeń i wyjaśnień będzie, niewątpliwie nie tylko dostateczne wyswietlenie rzeczywistości miejskiej, ale i wskazanie na środki i sposoby zaradzenia złemu.

Pisząc artykuł niniejszy mam na myśli zrobienie pierwszego kroku w tym kierunku, zachęcenia do szerszego omawiania spraw miejskich w tem przeświadczeniu, że w powszechnem zainteresowaniu się sprawami miejskimi leży możliwość uzdrowienia stosunków, które, wyznaczone zaradzenia złemu.

K. N.

Minister Seyda o Litwie.

Na podaniem przez nas streszczeniu mowy ministra Seydy zabrakło ustępu o Litwie Kowieńskiej.

Minister powiedział:

„Rozwojowi stosunków politycznych na Litwie przyglądamy się spokojnie w nadziei, że przeciw, rychlej czy później, otworzą się Litwinom oczy na rzeczywistość, a mianowicie na fakt, że właśnie dobre z Polską stosunki stanowią dla Litwy najlepszą gwarancję swobodnego jej rozwoju. Tymczasem Litwa dzisiaj wciąga jeszcze manifestuje, także przed forum Ligi Narodów, że się uważa w stanie wojny z Polską. Patrzymy na to z pewną pobłażliwością; ustać wszakże muszą jej granice tam, gdzie się zaczynają nasze stwierdzone już ostatecznie i nie podlegające żadnemu zakwestjonowaniu prawa, jak niemniej w dziedzinie słusznych postulatów ludności polskiej w Kowieńszczyźnie, której los nie może nam być obojętny.

Wreszcie żadne względy nie mogą zgoła osłabić stanowczego naszego wysiłku, celem zabezpieczenia żywotnych interesów Państwa naszego w Kłajpedzie oraz na Niemnie, interesów, wchodzących w skład wielkiego zagadnienia bałtyckiego, od którego przyszłość nasza zależy“.

Na podkreślenie i uznanie zasługuje, że Minister Seyda wspominał o 1) prześladowaniach Polaków w Kowieńszczyźnie, 2) o naszych interesach na Niemnie, 3) o naszych interesach w Kłajpedzie.

Pozasem Minister wspomniał o tem, że Litwa się uważa za będącą z nami na stopie wojny. Wszystkie te fakty należą do tych, o których często mieliśmy sposobność pisać w „Słowie“. Cieszy więc nas, że Minister Seyda na komisji spraw zagranicznych poruszył sprawy, których nie poruszał na plenarnem posiedzeniu Izby Poselskiej.

Teatr Polski Sala „Lutnia“

Dziś:

„DJABLICA“

Schoenherra

występy

Wł. Ordon Sosnowskiej

Jutro „W małym domku“ Rittnera

Początek o godz. 8-jej wiecz.

TEATR POLSKI.

„Djablica“

Niedopisała publiczność ani premierze „Djablicy“ Schoenherra, ani drugiemu przedstawieniu... z przyczyn mnogich a łatwo zrozumiałych.

Tę pięcioaktową „Djablicę“ polska publiczność teatralna wileńska zna dobrze. Nawet w gł. wnej jej roli świeciła. Jak słysze — p. Bohdańska niepospolity tryumf. Tedy i napatrzone się i naklaskano do woli. Powtóre dyrektor Rychłowski, w swej bardzo a bardzo chlubnej zapobiegliwości o jak najwięcej światłość polskiego teatru w Wilnie, zwłaszcza teraz, na „finisz“ sezonu — przerachował się. Nie obliczył wytrzymałości... kieszeniowej tej naszej publiczności miejscowej. Dał jej jednocześnie zawiłe atrakcji. Zaprosił na gody nazbyt... sute i — niewiele kto mógł dotrzeć na plac całego „menu“. Taką wyprawę „uczcie duchową“, że bardzo rychło ludziska powstawali od stołu nietknięci nawet najprzedniejszych smakowitków. Była wszak — kilka dni temu — taka chwila, że na horyzontu teatralnym wileńskim zgromadził dyr. Rychłowski taką mnogość gwiazd, że nie uszłaby uwagi w największym mieście. Dość powiedzieć, że jednego i tegoż samego wieczora kiedy Kaweca śpiewała w naszym teatrze Letnim, zęgnął się Frenkiel z publicznością wileńską w Teatrze Polskim, czemu asystowali: w łozach Lucyna Messal i Ordon-Sosnowska na parterze Bolesław Mierzejewski! Nieznajdąc dość gorących

słów dla niestrudzonej i nader owocnej zapobiegliwości dyr. Rychłowskiego o wysoki poziom teatru polskiego w Wilnie, ale...kasa, ale, kasa, panie dyrektorze! Dziś kończy śpiewać Kaweca, jutro zaczyna śpiewać Messalka, dziś schodzi ze sceny Frenkiel, jutro już zaczyna szereg występów gościnnych Ordon-Sosnowska... Nie, stanowczo, ta teatralna a przyszłowi a panna młoda jest, dalibóg, za piękna! Natomiast uczynione rozważnie dłuższe paury między temi prima atrakcjami byłyby wyszły na dobre publiczności, a dyrekcji na suty pożytek.

W dodatku, sama ta „Djablica“, sztuka tylko trzyosobowa (mąż, żona i kochanek), aczkolwiek bynajmniej nie wodnista i nie rozwlekła, lecz bądź co bądź pięcioaktowa, nie jest w góście szerokiej publiczności łaknącej na scenie — „widowska“. I w samej rzeczy „Djablica“ nie jest tak już bardzo bogata w motywy i komplikacje psychologiczne, intrygowe, melodramatyczne, w subtelności uczuć, a choćby tylko stylistyczne, w nerw dialogu lub akcji, aby mogła „przykuwać“ do siebie parter, łożę i galerję. Nie, — fabuła jest wcale prostolinijną a przy całej lapidarności swojej sztuka nie spada bynajmniej piorunując na widzów i słuchaczyów jak, niedaleko szukając, „Sędziowie“ Wyspiańskiego, lecz stacza się, stacza, stacza... A gdy się stoczy nareszcie do ostatniej sceny zabójstwa starego męża przez kochankę młodej żony, przez nią samą „djabelsko“ podjudzonego do morderstwa — widz i słuchacz, przyjmując te straszne katastrofę prawie obojętnie, powiada: „Spodziewałem się, że tak będzie!“ i wychodzi z teatru w

humorze — bynajmniej nie popsutym oglądającą tragedją.

Widz i słuchacz teatralny potrzebuje kościecznie rozkładać swe uczucia na poszczególne dramatis personae. Tego z grających potrzebuje nienawidzić, do tegoż znowu czuć sympatię, nad tym się litować, a na owego się obrażać. Inaczej sztuki nie strawi. A w „Djablicy“ — z kimże tu sympatyzować, nad kim się litować, czyją stronę trzymać? Czy litować się nad mężem prawie, że rajfurem własnej żony? Czy rozgrzeszać strażnika-kochanka, że mu się zażywej i ognistej a pięknej kobiety okrutnie zechciało i, że skoczył za nią — do piekła? Wszyscy oni troje — jeżeli nie dosłownie wari siebie to przykrzy do oglądania. To słaba strona sztuki; to wada zasadnicza.

Ponieważ jednak rola żony jest „koncertową“, przeto lgną do niej artystki, wprowadzając „Djablicę“ wszędzie na scenę tam, gdzie rade by mieć popis — wirtuozowski. I p. Ordon-Sosnowska uległa tej pokusie. Nie tylko jej samej lecz i wiele komu wydawać się może, że właśnie p. Ordon-Sosnowska ma w sobie wszystko, co potrzeba dla Schoenherrowej „Djablicy“. Tymczasem tak nie jest. P. Ordon-Sosnowska, wręcz świetna w komedji mleszczącej, w kreacjach a la pani Dovy Flauberta, w rolach gdzie miękkość duszy idzie w parze z delikatnością uczuć a cjasnym widnokretem umysłu, w rolach bądź terre-a-terre bądź istot zahukanych i niepozornych a w gruncie dobrych, zacnych, serdecznych, w rolach pół-na-pół charakterystycznych ze sporą dozą humoru; p. Ordon-Sosnowska prześlicznie cieniująca jak np. w „Wilkach

W PRASIE:

Cała niemal prasa polska stoi wciąż pod znakiem waluty. O walucie się pisze, na temat waluty toczą się nieskończone polemiki.

Rząd przywrócił giełdy walutowe, ponieważ — jak wyraża się Robotnik — zdaniem rządowych sfer finansowych w dziedzinie walutowej nastąpiło uspokojenie (dolar 100.000 mp.) wyrażające się w tem, iż gorączka skupu walut obcych została opanowana, potajemna zaś spekulacja walutowa unieszkodliwiona (wylapanie tyłu a tyłu czarnogieldziarzy i wzięcie ich pod klucz).

Gazeta Warszawska wychwala „dodatnie wyniki“ zarządzeń p. ministra skarbu a Robotnik pisze: „Czy nie jest to za daleko posunięty optymizm, przyszłość dopiero pokaże!“

Wylapywanie spekulantów walutowych po całej Warszawie trwa dalej. Prasa rozpisyje się szeroko o tych oblawach p. nadkomisarza Wiskowskiego. A tymczasem cukier zdrożał o 100 proc.; płacono w dniu 22-gim b. m. w Warszawie za funt cukru 12.000 mp. tyleż za funt masła i 7000 za funt wołowiny, za jajo zaś 700 mk. (notowania Przeglądu Wieczornego), zaś we fryzjarniach zaczęto pobierać 9.000 mk. za ostrzyżenie, 4500 mk. za ogolenie i 12000 za manicure. „Dziś wejście do golarni bez 10.000 marek w kieszeni — pisał Przegląd — jest wielką lekkomyślnością“.

Z desperacji widocznie wróciła Gaz. Warszawska nagle i niespodziewanie do... sromotnej afery znanego, a wcale już przebrzmiałego czynnego znieważenia p. Strońskiego, „powszechnie znanego i cieszącego się szerokim uznaniem publicysty, działacza politycznego i pośta“, jak sypie jak z rękawa p. T. Jelowicki. P. Jelowicki domaga się w artykule swoim abyśmy, obywatele, „poszkodowanej niezastąpienie jednostce dawali w każdym poszczególnym wypadku wyraz zbiorowego uznania manifestując je jaknajszerszej i najdobitniej“.

Metoda niebezpieczna. Więc jeśli się... nie da owego ostantacyjnego wyrazu uznania, to co? To będzie znaczyło a contrario, że opinia nie uważa owej jednostki za poszkodowaną — niezastąpienie?

Za takie postawienie kwestji wątpimy czy p. Stroński będzie wdzięczny i p. Jelowickiemu i Gazecie Warszawskiej. Chyba, że się gremjalnie manifestowanie, o które chodzi, natychmiast rozpocznie... Ufajmy też, że niemnie żadnego istotnie zasłużonego, uchwalony świeżo przez Sejm na propozycję ks. Lutosławskiego nowy „Krzyż Zasługi“, przeznaczony dla „szerokich warstw“. Lewica, podczas czytania projektu, opuściła salę sejmową wólając: „Dość mamy tych orderów i krzyżów“, lecz prawica, z „Piastem“ skonfederowana projekt szybko i składnie zatwierdziła. Kurjer Poranny pisze: „Prawica będzie tedy miała swój własny, uchwalony wyłącznie przez siebie order“. Niech tam! Chodzi przecież o to, aby „Krzyżem Zasługi“ udekorować wszystkich tych, którzy Restituty nie otrzymali. Bywały „narody pod bronią“, naród polski będzie „narodem pod dekoracją“. Wyglądać to będzie bardzo efektownie.

Lector



w nocy“, jedyna na scenach polskich interpretatorka np. takiej żony w „Ich czworopion w rolach o głębokiej... przeciętności tępego burżujstwa, o lekkim zabarwieniu sentymentu lub silie inercji — niema w sobie demonicznej. Skutkiem tego, w jej interpretacji ma „Djablica“ więcej irytującej niegodziwości niż predestynacji do zbrodniczego czynu, o co Schoenherrowi chodziło. Gra oczywiście p. Ordon-Sosnowska nie tylko pięknie i szeroko lecz i przepyszny swym głosem „bierze“ salę. Rasową, nieprzeciętną miary artystkę dramatyczną. Powitała publiczność teatralna wileńska uczucie i serdecznie, wyglądając z ciekawością dalszych występów.

P. Kurnakowicz, jako mąż, jest doskonały. Niema sceny w Polsce zbyt wysokiej i zbyt wybrednej dla takiej gry. Taki popis zaszczyt przynosi każdej scenie. Natomiast p. Kijowski — przy wyborach warunkach zewnętrznych — wnosi w tak bardzo odpowiedzialną rolę jakiś monotony tragicizm karaniarski, niewymodelowany, nie uwiadczający procesu duchowego, który się w nieszczęsnym kochanku „Djablicy“ odbywa; nie jest to, widocznie przez artystę zamierzona, bezwładność „ślepego narzędzia“: to brak wzięcia się w rolę i jej wycieniowania.

Cz. J.



Sejm i Rząd

Posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA. 22.VI. PAT. (Sejm). Na 50 posiedzeniu po pierwszym czytaniu odesłano do komisji skarbowej nowelę ustawy o podatku giełdowym. Przyjęto w trzecim czytaniu ustawę o ustanowieniu Urzędu Ministra Reform Rolnych. Pos. Michalak (NPR) złożył sprawozdanie w sprawie udzielenia pożyczki państwowej na budowę domów dla reemigrantów z Niemiec. Komisja budżetowa uznała konieczność udzielenia na ten cel kredytu. Ustawa domaga się udzielenia gwarancji skarbu na pożyczkę wysokości 10 miliardów. Ustawę przyjęto w obu czytaniach.

Bez dyskusji przyjęto ustawę o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Pos. Rudnicki (ZLN) reformował wniosek w sprawie powiększenia do dwóch miliardów marek gwarancji skarbu na pożyczki dla drobnego przemysłu. Pos. Romocki (Ch. D.) wnosi poprawkę aby gwarancje podnieść do czterech miliardów, nie wszystkie bowiem ziemie korzystały z tych kredytów, np.: Kresy Wschodnie. Pos. Frosting imieniem Klubu Żydowskiego poparł ustawę i poprawkę. Pos. Wilkoński (klub PSL) zgłosił rezolucję, zrywającą rząd do stworzenia podstaw kredytowych dla instytucji i stowarzyszeń, zajmujących się podniesieniem, organizacją i zbytem przemysłu ludowego wśród drobnych rolników. Pos. Helman (Wyzwolenie) proponuje podwyższyć kredyt do dwudziestu miliardów złotych. Przyjęto podwyższenie do czterech miliardów — wraz z wnioskiem mniejszości, dodającym w tytule „i kredytu z P. K. K. P.” Ustawę przyjęto w drugim czytaniu. Trzecie czytanie odłożono.

Przyjęto również ustawę, umożliwiającą działalność komisji centralnych związków zawodowych na całym obszarze Polski. Imieniem komisji zagranicznych pos. Kozicki referował ustawę ratyfikującą układ polsko-niemiecki co do wspólnej administracji wału w dolinie Kwidzińskiej. Idzie o pięć wsi które, Polska otrzymała na prawym brzegu Wisły, mocą uchwały ambasadorów wraz z wałem ochronnym. Ochrona terytorium od zalewów Wisły wymaga wspólnego działania. Ustawę przyjęto.

Pos. Lutowski imieniem komisji oświatowej przedstawił wniosek o zaliczenie Wolnej Wszechnicy w Warszawie do wyższych zakładów. Wniosek przyjęto. Pos. Zulański uzasadniał nagłość wniosku o przeliczenie płac robotniczych urzędniczych na złote według ostatniego kursu. Nagłość wniosku uchwalono i sprawę odesłano do komisji.

W zakończeniu Marszałek powiedział: „Sądzę, że Izba upoważni przyjdę do wystąpienia na ręce Prezydenta Izby Włoskiej depeszy tej treści: „Wobec nieszczęścia Etny, Sejm polski przesyła wyrazy współczucia”. (Okłaski). Na tem posiedzenie zamknięto.

Nowy Szef Biura Prasow. Prezyd. Rady Ministrów.

WARSZAWA. 23.VI. (A. M.). Szefem Biura Prasowego Prezydium Rady Ministrów został mianowany Kazimierz Marjan Morawski, b. Dyrektor Polityczny Agencji Wschodniej. Komisarz oszczędnościowy przy Prezydium Rady Ministrów Moskwański objął w piątek urządowanie.

Sprawa płac urzędników państwowych.

WARSZAWA. 22.VI. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu podkomisji urzędniczej, przewodniczący pos. Smulikowski (PPS), zgłosił rezygnację ze stanowiska przewodniczącego motywując tem, że wyczerpał wszystkie środki, które miał dysponować, nie może przyjmować odpowiedzialności za dotychczasowe i dalsze opóźnienie rezolucji płac pracowników państwowych. Przedstawiciel Rządu oświadczył, że ze względu na trudne warunki finansowe, Rząd nie jest w stanie wyjść poza ramy projektu o uposażeniu urzędników. Na miejsce pos. Smulikowskiego przewodniczącym wybrano pos. Saranieckiego (Piast).

Z państw Nadbałtyckich.

Komunikat „Telegraficznej Agencji Bałtyckiej“.

Nowomianowani.

Były poseł litewski w Rydze p. Zaunius został mianowany na posła w Pradze, kapitan Stulpin — na głównego naczelnika portu w Kłajpedzie. — Na głównodowodzącego armią litewską — gen. Sylwester Żukowski na miejsce ustępującego gen. Stanajtisa.

Z Sejmu Kowieńskiego.

Trzy pierwsze posiedzenia Sejmu były poświęcone głównie dla jego ukonstytuowania się. Dotąd wyłoniono 14 komisji, których liczba prawdopodobnie jeszcze się powiększy.

Olbrymie szkody.

W Kaukianach, niedaleko Tylży, z powodu wzrostu cen na rynku, kilkuset robotników rzuciło się rozbijać wozy chłopskie i sklepy. Policja okazała się bezsilną, a wyrządzone szkody sięgają 10,000,000,000 marek.

Nowi „szaulisy“.

Komitet Obrony często robi mityngi w kraju Kłajpedzkim. Na mityngu w Katy-czach i Płoszkach, dokąd przybył nawet sam Galwanaukas, przyjęto rezolucję dążenia do całkowitego zlania się kraju z Litwą oraz tworzenia nowych zastępów „szaulisów”. Na mityngach wielu się zapisało do tej organizacji.

Eksport Łotwy do Polski.

Dzięki staraniom dzielnego posła polskiego w Rydze, pana Jodki, oprócz ropy, soli i manufaktury w r. ub. wywieziono z Polski do Łotwy 20,000 ton ropy, a w r. bież. przewidziany eksport ropy 25,000 ton.

Nowe rządy.

Estońskiego Parlamentu Prezydent Toniso, polecił liderowi Związku Rolników Paets'owi utworzenie nowego rządu. Identyfikację zlecenie swego rządu na Łotwie lider podobnej partii, zasłużony minister Mejerowicz już wykonał.

Komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej.

Stanowisko frakcji polskiej w Sejmie Kowieńskim.

„Dzień Kowieński”, organ polski, pisze o stanowisku frakcji polskiej w sejmie litewskim następująco: frakcja polska nie jest związana z żadną partią, równocześnie nie stoi w opozycji do państwa. Będzie popierała wszelkie konieczności państwowe zapewnijające Litwie normalny i spokojny rozwój, chroniący ją od niepotrzebnych przesileni. Z tej racji posłowie polscy odrzucają wstępnie wszelkie wykazania swych intencji państwowych, przyczyniając się do obioru prezydenta Litwy z pośród katolickiej większości. W stosunku do przyszłego rządu frakcja polska żadnych zobowiązań nie zaciągała, nie należąc do większości sejmowej. Stosunek do nowego rządu będzie zależny całkowicie od jego programu wobec polaków na Litwie.

Nowe ugrupowania w Sejmie Kowieńskim.

„Deutsche Tageszeitung” donosi z Kowna, że obydwaj posłowie niemieccy w sejmie kowieńskim oraz jedyny poseł rosyjski utworzyli wspólną grupę. Posłowie żydowscy przeszli do opozycji wobec ministra do spraw żydowskich. Opozycja ta jednak ma charakter osobisty. Naogół mniejszości narodowe popierają rząd.

Stanowisko litewskiej Chrześc. Demokr.

Krupavicius, leader Chrześcijańskiej demokracji, odpowiada następująco na ostatnie wywody Socjalnej Demokracji w sprawie orientacji polskiej. Przedstawiciele Socjalnej Demokracji powiedzieli z trybuny sejmowej, że w łonie Chrześcijańskiej demokracji powstaje kierunek o orientacji polskiej. Oświadczenie to jest dla chrześcijańskiej demokracji tylko prowokacją, mającą na celu zdyskredytowanie większości sejmowej w oczach społeczeństwa. Gdy socjalistom nie udało się walczyć z Chrześcijańską demokracją przy pomocy hasła klasowych, rzucają oni obecnie hasła polityczne, zarzucając Chrześcijańskiej Demokracji orientację polską.

Traktat handlowy łotewsko - estoński.

Prace przygotowawcze do traktatu handlowego łotewsko - estońskiego zostały ukończone. Projektowana wymiana między temi dwoma krajami towarów na podstawie sporządzonej listy produktów obu krajów. Podobny układ ma być zawarty między Estonją a Litwą.

Walka ze spekulacją walutową.

Posiedzenie kom. skarbowo-budżetowej. Na dzisiejszym posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej, przyjęto ustawę o uregulowaniu przez ministra skarbu obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi, oraz ustawę o upoważnieniu ministra skarbu do zaciągnięcia w Polskim Banku krajowym pożyczki w wysokości dwunastu miliardów.

Rewizja na kolejach.

WARSZAWA, 25.VI. (A. W.) Akcja walki ze spekulacją walutową jak donoszą dzienniki sobotnie, trwa dalej. Dokonano rewizji na lotnisku oraz szeregu pociągów na linii Warszawa—Katowice i Warszawa—Gdańsk. Ludność bardzo życzliwie odnosi się do tych rewizji.

Wyniki obławy.

LWÓW, 22.VI. (A. W.) Wynik czwartej obławy policji na spekulantów walutowych czarnej giełdy, był zadawalający. Zakwestjonowano nieostemplowanych bonów na sumę miljarða marek, i skonfiskowano 600 000 mk. niemieckich i 100 dolarów.

KRONIKA.

WILEŃSKA.

— **Sprawy miejskie.** Wyznaczone zostały posiedzenia komisji: w Poniedziałek 25 czerwca—gospodarczej, we wtorek 26—Redukcyjnej, we środę 27—finansowej. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— **Dodatkowy termin przeglądu poroborowych.** Niniejszem Komisarz Rządu podaje do wiadomości, iż wszyscy popisowi 1902., jak również wszyscy ci popisowi 1901, 1900 i 1899, którzy zostali sklasyfikowani do kat. „B” przy poprzednich przeglądach, którzy z jakichkolwiek bądź powodów nie stawili się do przeglądu w oznaczonym terminie (Ogłoszenie Komisarza Rządu z dnia 5. VI. rb.) winni się zgłosić do przeglądu w dniu 25 i 26 bm. do P. K. U. Wilno (Jakóba-Jasińskiego 12) o godz. 8 i pół: popisowi, zamieszkałym w byłych 1, 2, 3 i 4 Komisarjatak Policji m. Wilna w dniu 25 bm., w pozostałych w dniu 26 bm.

Niestawienie się w oznaczonych dodatkowych terminach bez poważnych przyczyn, będzie uważane jako uchylenie się od obowiązku służby wojskowej i pociągnie za sobą skutki karne.

— **Szandor Petöfi i jego Ojczyzna** Ze względów od Redakcji niezależnych zakończył studium literackiego prof. Zdzichowski ukaże się w następnym numerze.

— **Zamknięcie wystawy „Nowej Sztuki”** nastąpi jutro 25 czerwca.

— **Osobiste.** Ku uczczeniu dnia imienia szefa swego, Dyrektora Izby p. Jana Maleckiego urzędniczy Izby Skarbowej złożyli bez pośrednio 1,000,000 mk. pol. na cel według jego uznania.

— **Na Kolonje Harcerskie i T-wa „P. F. P.”** Przypominamy, iż dzisiaj w ogrodzie po-Bernardyńskim odbędzie się zabawa i koncert orkiestry Wil. puł. oraz chór T-tw „Lutnia”; i „Koło Miłośników Pieśni” pod batutą prof. St. Kazury, z udziałem wybitnych sił teatru Pols.-Wysocce artystyczny poziom koncertu powinien zgromadzić licznych zwolenników Pieśni swojskiej, zasilając jednocześnie puste kasy powyższych towarzystw. Początek o godz. 12-iej w połud.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Przyjazd Królewskiej pary rumuńskiej.** Z powodu uroczystości związanych z pobytom Królewskiej Pary Rumuńskiej przedsięwzięte są energiczne przygotowania dla zewnętrznego przyzdobienia stolicy.

TEATR I MUZYKA.

Komunikaty teatrów.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dzisiaj i jutro operetka Kalmana „Bajadera” w wykonaniu p. Lucyny Messal z jej partnerem najwytworniejszym amantem teatru Nowości p. Bolesławem Mierzejewskim na czele. Peżyserja p. Downunta. Taniec w wykonaniu p. Messal, prymabaleriny Makarskiej i baletniczka Luźnińskiego, oraz ekscentryczny taniec p. Dobosz-Markowskiej z 5-cio letnią Marysią Korycińską. Orkiestrę prowadzi Dyr. M. Kochanowski. W próbach „Japonka” operetka Bernackiego.

— **Teatr Polski (Lutnia)** Dzisiaj — poraz ostatni sztuka, Schoenherra z występem W. Ordon-Sosnowskiej. Dzięki niebywałej porwawającej grze wielkiej artystki — sztuka wywołuje olbrzymie wrażenie.

W poniedziałek sztuka T. Rittnera „w małym domu” w doskonałej obsadzie ról głównych z p. Ordon-Sosnowską w roli Marii.

W próbach pod kierunkiem J. Leśniewskiego „Popas Króla Jegomości” sztuka H. Grzymały — Siedleckiego, autora granej u nas z powodzeniem komedii „Sublokatorka”.

WIECZORY WILEŃSKIE

Arcy—premiera

Mesalka—i „Bajadera”! I... sobota.

Teatr Letni trzeci rozpięty rozpięty przez tłum; mnóstwo osób stoi; zabrakło dostawianych „normalnie” krzesel, tedy uruchomiono na przednie nieco—rekwizytów. Ktoś ostrzeżę dobrotliwie:

— Nie siadać! Tekturowe.

W głębi prześlicznie odrestaurowanej sali, na żarzącej się rozrzuconym oświetleniem

scenie: operetka... żywcem przeniesiona do Wilna z Warszawy.

Przepych dekoracji; w pierwszym akcie kandelabry, na jakie nie zdobyła ni Warszawa; w drugim Makarowa i Łuziński, co mogliby śmiało tańczyć w Monte Carlo.

Lecz oto i ona, wielka diva, wspaniała w pełni blasku sztuki swego i temperamentu!

Sypią się powitalne okłaski; po akcie drugim ściana się na scenę powitalne kwiaty.

P. Dobosz—Markowska (Nie umyła się do niej warszawska p. Józwiakówna)! tańczy z lilipucim swym kawalerem, z rozkoszną, za „tancerza” przebrana pięcioletnią Maniusią Korycińską. Sala nie posiada się z uciechy... p. Mierzejewski w białym turbanie fascynuje uradą i elegancją pięć piękną... p. Kochanowski z batutą w ręku kołysze zwiększoną swoją orkiestrą jak wicher wzburzonymi fluktami... Głębsi melomani z respektem oglądają na arfę (na najprawdziwszą arfę) wystrzelającą z nad orkiestry.

Sala płonie świętym ogniem artystycznych wrażeń — bisuje zapamiętałe każdy taniec — niema dość słuchu i dość wzroku dla ogarnięcia wszystkich specjalów, którzy się ją racy.

Arcy-premiera!

Kurtyna raz po raz idzie w górę odstawiając Messal, stojącą wśród ogrodu kwiatów na te wzorzystej grupy artystów. Godzina 11-ta i pół. Skończył się drugi akt. Publiczność wylewa się z teatru w ogród, cały w lampionach świętojańskich.

Gdzie niedziedzie po górach nad wilenką płoną ognie...

Aranls.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Napad na majątek p. Mejsztowicza.

Dn. 22 b. m. 10-u bandytów uzbrojonych w karabiny i ręczne granaty dokonało napadu na majątek Mejsztowicza (m. Mejszta gm. Władkiej pow. Bractawskiego). Podczas napadu został zabity posterunkowy F. Kulesza Szczegółów narazie brak.

— Samobójstwo.

Dn. 3 b. m. w celu pozabawienia się życia otruła się karbolową esencją 16-o letnia Helena Michałowska (Wielka 21). Wezwany na miejsce wypadku lekarz Pogotowia desperatkę odwiózł do szpitala św. Jakóba.

— Obława na czarno-giełdźiarzy

Policja 1-go komisariatu zatrzymała Nochmana Kaczana, Małkę Kotłowską, Sorę Markier, Szlome Hendkra, Beniamina Hejflera, wolfa Makusa Trula Awa i Albrama Zaka którzy przeprowadzając transakcje czarno-giełdową przyczyniali się do obniżania polskiej marki.

TELEGRAMY.

Urlop Gen. Sikorskiego.

WARSZAWA, 22.VI. PAT. Gen. Sikorski rozpoczął urlop i wyjechał na odpoczynek pod Inorocław.

Z Rady Ligi Narodów.

BERLIN, 22. (A.W.) Posiedzenie Rady Ligi Narodów zostało na życzenie Salandry odłożone do lipca

Zwalczanie spekulacji w Niemczech

BERLIN, 22. VI. (A.W.) Narady rządu Rzeszy w przedmiocie zwalczania spekulacji walutowej zbliżają się ku końcowi. Projektowany jest między innymi zupełny zakaz wolnego handlu dewizami. Odnosne postanowienia karne wzorowane być mają na ustawach Czechosłowacji.

Giełda.

WARSZAWA, 22—VI. PAT. Rozporządzeniem dzisiejszym ministra skarbu cena emisyjna złotych bonów ustawiona została na 17000 z dniem jutrzejszym za jeden bon złoty.

WARSZAWA, 23. VI. (A. W.) Warszawska giełda urzędowa z 23. VI. Dolary 100.000 Dol. kanad. 77000 Marka niemiecka 74 Franki franc. 6250 Przekazy; Nowy Jork 100000 Ber. 74 Londyn 461700 Paryż 6205 Praga 3000 Belgia 5200 Szwajcaria 17950 Gdańsk 74. Tendencja zniżkowa

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

FABRYKA MEBLI ARTYSTYCZNYCH

HANSA

(Künstmöbelfabrik Hansa) 100-3-2057.

GDAŃSK.

GABINETY JADALNIE SYPIALNIE

Meble biurowe. Garnitury klubowe

— TELEFON 1895

TELEFON 5712

Specjalna fabryka eleganck. mebli.

Własne warsztaty dla robót rzeźbiarskich, tokarskich i wyszlifowanych.

Magazyn wystawowy, Gdańsk, Breitgasse 53

TEATR LETNI (ogrod po-Bernardyński) dzisiaj „Bajadera” operetka Kalmana występy Lucyny Messal primadomy opery warszawskiej

LECZNICA I SZPITAL Lit. Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej Wilno, Wileńska 28

W PRZYCHODNI PRZYJMUJĄ LEKARZE SPECJALIŚCI: Choroby dziecięce od 11—1; choroby wewnętrzne od 12—4; chirurgiczne 1—2; kobiety od 11—1; oczu 10—3; uszu, nosa, i gardła 12—3; zębów 10—11; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 1—2; W SZPITALU oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i POŁOŻNICZY.

Gabinet i Roentgena Elektro-medyczny (od g. 1—3). Leczenie promieniami fotografow. prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne.

Dr. LEON GINSBERG
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr. 3, róg Wileńskiej. Telefon 352.
Przyjmuje od g. 9—11 i 4—7.

Ogłoszenia.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 16. czerwca 1923 r. za Nr. 159 wciągnięto:

R. H. A. 1-159. Firma: Wulf Zajdsznur i I. Freidman spółka. Przedmiot — sklep galanterji. Siedziba w Wilnie przy ul. Rudnickiej pod Nr. 27. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1-go lipca 1922 r. Spólnicy: Wulf Zajdsznur i Izaak Freidman zam. w Wilnie. pierwszy — ul. Zawalna 16, drugi — Wielka Stefańska 38. Spółka firmowa zawarta na termin do 1 lutego 1926 r. z prawem milczącego przedłużenia na dalsze 3-letnie okresy z braku piśmiennego wypowiedzenia za 4 miesiące do czasu wyekspirowania umowy. Zarząd sprawami spółki należy do obu spółników. Wszelkie zobowiązania, weksle, umowy w imieniu firmy podpisują obaj spółnicy. Wszelką korespondencję i pokwitowania może podpisywać każdy ze spółników z osobna.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 14 czerwca 23 r. za № 148 wciągnięto:

R. H. A. 1-148. Firma: „Dom Handlowy Milejkowsy spółka”. Przedmiot-handel różnymi towarami. Siedziba w Wilnie przy ul. Piwnej pod Nr. 7. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1 sierpnia 1922 r. Spólnicy: Lejba, Mojżesz i Abram Milejkowsy zam. w Wilnie przy ul. Piwnej pod Nr. 7 i Łazarz Milejkowski zam. przy ul. Bonifratskiej 6. Spółka firmowa. Zarząd jej sprawami należy do wszystkich czterech spółników. Wszelkie zobowiązania i umowy podpisują dwaj spółnicy. Wszelką korespondencję i pokwitowania może podpisywać każdy ze spółników z osobna.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 16 czerwca 1923 r. pod Nr. 153 wciągnięto:

R. H. A. 1-153. Firma: „Dom Handlowy Wulf Lewin i S-ka”. Przedmiot — sklep zegarków, forniture i złota. Siedziba w Wilnie przy ul. Wszystkich Świętych pod Nr. 21. Spółka została zawieszona 7 listopada 1922 r. Spólnicy Wulf Lewin zam. przy ul. Wszystkich Świętych pod Nr. 21 i Idel Bakaturski, zam. przy ul. Bazylińskiej pod Nr. 6, obaj z Wilna. Spółka firmowa zawarta na czas nieokreślony. Zarząd sprawami spółki należy do obu spółników. Wszelkie zobowiązania, umowy, weksle, czeki, żyra, oraz wszelką korespondencję w imieniu spółki podpisuje każdy ze spółników z osobna.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 18 czerwca 1923 r. pod Nr. 160 wciągnięto:

R. H. A. 1-160. Firma: „Izydor Korwin-Piotrowski”. Przedmiot — drukarnia i introligatornia. Siedziba w Wilnie przy ul. Sobocz Nr. 8. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1922 r. Właściciel przedsiębiorstwa Izydor-Korwin Piotrowski zam. w Wilnie przy ul. Ludwisarskiej pod Nr. 9.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19 maja 1923 r. za Nr. 58 wciągnięto:

R. H. B. 1—58. Firma: „Dom Handlowy F. Mieszkowski spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie oddział w Wilnie”. Siedziba spółki w Warszawie, Mokotowska 7. Siedziba oddziału w Wilnie: Zawalna 28—30. Przedmiot—handel meblami. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 1922 r. Spólnicy: Feliks Mieszkowski, Jan Mieszkowski, Emil Mieszkowski, Feliks Mieszkowski (syn). Wszyscy z Warszawy, Mokotowska s. Kapitał zakładowy wynosi: 1.000.000 mk. podzielony na 100 udziałów całkowicie wpłacony. Feliks Mieszkowski (ojciec) posiada 55 udziałów, pozostali spółnicy po 15 udziałów każdy. sarsządca jest Feliks Mieszkowski (ojciec) i on zastępuje spółkę wobec władz i osób i prowadzi jej interesy samodzielnie, podujsuje firmę. Kierownikiem oddziału wileńskiego jest Feliks Nowacki, zam. w Wilnie przy ul. Zawalnej pod Nr. 30. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu zeznawego przed notariuszem Laudem w Warszawie dn. 3-go stycznia 1922 r. za Nr. 8 na czas do dnia 31 grudnia 1924 r. z warunkiem automatycznego przedłużenia takowej na dalsze jednorazowe okresy o ile na pół roku przed upływem terminu żaden ze spółników nie zgłosił chęci rozwiązania spółki.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26 maja 1923 r. za Nr. 72 wciągnięto:

R. H. B. 1-72. Firma — „Papier”, spółka akcyjna. Przedmiot — prowadzenie handlu towarowego w zakresie urządzeń i utensylii szkolnych i biurowych, w szczególności handlu papierem i przyborami piśmieniemi, prowadzenie przedsiębiorstwa przemysłu papierniczego i graficznego, oraz interesów wydawniczych. Siedziba w Wilnie przy ul. Zamkowej pod Nr. 24. Spółka rozpoczęła swą działalność 1-go maja 1922 r. Wysokość kapitału zakładowego wynosi 60.000.000 mk. (sześćdziesiąt milionów mk.) podzielony na 12.000 akcji po 5.000 mk. każda. Zarząd stanowią Antoni Zukowski, Zygmunt Rewkowski i Władysław Malinowski; zastępczyni Łakińska-Maria. Korespondencję w imieniu spółki podpisuje jeden członek Zarządu. Weksle pełnomocnictwa, umowy, kontrakty notarialne i hipoteczne, czeki i wogóle wszelkie inne dokumenty podpisują dwaj członkowie Zarządu, względnie jeden. w razie otrzymania od Zarządu upoważnienia. Do odbioru z poczty pieniędzy, przesyłek wartościowych i dokumentów, oraz towarów z kolei i biur transportowych wystarcza podpis jednego członka Zarządu. Spółka akcyjna statut jej zatwierdzony Rozporządzeniem Nr. 512 Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej z dnia 10 marca 1922 r.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 16 czerwca 1923 r. pod Nr. 154 wciągnięto:

R. H. A. 1-154 Firma: „B-cia C. i I. Spokojni spółka”. Przedmiot — sklep sukienno bławatny. Siedziba w Wilnie przy ul. Straszuna pod Nr. 10. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1 lipca 1922 r. Spólnicy: Bracia Cael i Ilija Spokojni zam. w Wilnie przy ul. Straszuna pod Nr. 10. Spółka firmowa zawarta na czas nieokreślony. Zarząd sprawami spółki należy do obu spółników. Wszelkie zobowiązania umowy w imieniu firmy może zaciągać każdy ze spółników z osobna.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15 czerwca 1923 r. pod Nr. 149 wciągnięto:

R. H. A. 1-149. Firma. „Tartak Kalwaryjski” spółka Mojżesz Baranowski i Chaim Lewin. Siedziba w Wilnie przy ul. Piramont 5. Przedmiot — prowadzenie tartaku parowego. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1905 r. Spólnicy — Mojżesz Baranowski i Chaim Lewin zam. w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej pod Nr. 21. Spółka firmowa. Zarząd jej sprawami należy do obu spółników. Wszelkie umowy i zobowiązania podpisują obaj spółnicy łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

OBWIESZCZENIE

Izby Skarbowej Okręgu Wileńskiego.

Izba Skarbowa podaje do ogólnej wiadomości, że na mocy rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 12 VI. r. b. L. 5877:II pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, poczynając od 1. VI do 30. IX.—1923 r., winien być dokonywany wedle skali następującej:

| L. p. | ROCZNA WYSOKOŚĆ WYNAGRODZENIA W TYSIĄCACH MAREK. | | STOPA PROCENTOWA. |
|-------|--|---------|-------------------|
| | ponad | do: | |
| 1 | 15.120 | 20.160 | 1,1 proc. |
| 2 | 20.160 | 25.200 | 1,4 " |
| 3 | 25.200 | 32.760 | 1,7 " |
| 4 | 32.760 | 40.320 | 2 " |
| 5 | 40.320 | 47.880 | 2,5 " |
| 6 | 47.880 | 55.440 | 3 " |
| 7 | 55.440 | 63.000 | 3,5 " |
| 8 | 63.000 | 71.400 | 4,5 " |
| 9 | 71.400 | 79.800 | 5,5 " |
| 10 | 79.800 | 88.200 | 7 " |
| 11 | 88.200 | 96.600 | 8,5 " |
| 12 | 96.600 | 105.000 | 10 " |
| 13 | 105.000 | 109.200 | 11,5 " |
| 14 | 109.200 | 115.500 | 13 " |
| 15 | 115.500 | 121.800 | 13,6 " |
| 16 | 121.800 | 130.200 | 14,3 " |
| 17 | 130.200 | 138.600 | 15 " |
| 18 | 138.600 | 147.000 | 15,7 " |
| 19 | 147.000 | 157.500 | 16,5 " |
| 20 | 157.500 | 168.000 | 17,3 " |
| 21 | 168.000 | 178.500 | 18,1 " |
| 22 | 178.500 | 189.000 | 18,8 " |
| 23 | 189.000 | 199.500 | 19,5 " |
| 24 | 199.500 | 210.000 | 20,2 " |
| 25 | 210.000 | 220.500 | 20,9 " |
| 26 | 220.500 | 231.000 | 21,6 " |
| 27 | 231.000 | 241.500 | 22,3 " |
| 28 | 241.500 | 252.000 | 23 " |
| 29 | 252.000 | 262.500 | 23,7 " |
| 30 | 262.500 | 273.000 | 24,4 " |
| 31 | 273.000 | 283.500 | 25,1 " |
| 32 | 283.500 | 294.000 | 25,8 " |
| 33 | 294.000 | 304.500 | 26,5 " |
| 34 | 304.500 | 315.000 | 27,2 " |
| 35 | 315.000 | 325.500 | 27,9 " |
| 36 | 325.500 | 336.000 | 28,6 " |
| 37 | 336.000 | 346.500 | 29,3 " |

Dnia 23 czerwca 1923 r.

(—) J. MALECKI

DYREKTOR

Izby Skarbowej w Wilnie.

KASA CHORYCH M. WILNA

na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 30 czerwca 1923 r. o godz. 10 rano w biurze Nochima Goldfarba i Izaaka Aziorskiego w N. Wilejce przy ul. Połockiej Nr. 9 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tych że, oszacowanych na sumę mk. 1.900.000 (jeden milion dziewięćset tys.) składających się z 38 skrzyń gwoździ na pokrycie należności na rzecz Kasy Chorych. Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w Oddziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (Dominińska 15).

Dokt. med.
D. Zeldowicz
z Moskwy
przyjmuje od g.
10—1 i 5—8

Kobieta-lekarz
Dr. Szwarz-Zeldowicz
Przyjęcia: 12 i pół — 2
i 3 — 5.
Choroby kobiece oraz
spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne
Ul. Mickiewicza (b. Ś-to Jerska Nr. 24).

Poszukuję samodzielnego agenta-sprzedawcy maszyn rolniczych na Wileńszczyźnie. Oferty z curriculum vitae i podaniem referencji proszę adresować: Warszawa, skrzyn. poczt. Nr. 117.

Kołdry w wielkim wyborze pościel, poduszki poleca Warszawski Magazyn Pościelowy. Wileńska 10.

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Pjanino lub fortepjan kupię. Ul. Wielka 15 m. 3. BEJLIN.

D-r. Med.

Kazimierz Łukiewicz

Choroby skórne i wen. Przyjmuje od 3—5 po poł ul. Adama Mickiewicza 9 (wejście z ul. Sniadeckich 418)

Kobieta-lekarz

Dr. Janina Piotrowicz ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Przyjm. od g. 8—9 r. i 5—6 w Zarzeczu, 5 m. 2.

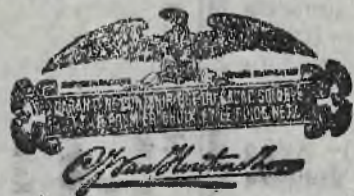
Akuszerka Okuszeko

ul. Wielka 13-2, przyjmuje 9—11 i 3—6. UDZIELA PORAD

Zgubiono kartę demobil. 70 p. p. na im. Feliksa Selmanowicza. — Unieważnia się.

WAGĘ na 500 kg. sprzedam. Ul. Mickiewicza 13. w burtowni wojskowej od 9 do 4-ej.

Poszukuje mieszkania 3—5 pokoi. Pożądany rejon Wielkiej Pośrednictwo wynagrodzeń. Z ogłoszenia: Dobra (przy Konarskiego) 4 Rostkowski. Tel. 538.



Żądajcie wszędzie oryginalnego
KAKAO

Van Houten

Z powyższą marką fabryczną.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.